

Jerzy Porębski

Szanowni Państwo, jest jedno pytanie skierowane bezpośrednio do mnie, więc zacznę od niego, brzmi ono:

Szanowny Panie Profesorze, z niepokojem obserwuję dokonywane przez Pana zmiany w opublikowanym programie wyborczym na bieżąco dostosowujące zawarte w nim treści do zagadnień pojawiających się podczas debaty. Na przykład kwestia powołania Dyrektora ds. finansów, inwestycji i działalności gospodarczej, czy też kwestia funkcjonowania planowanego zakładu. Czy zatem zaprezentowany przez Pana program jest jedynie materiałem roboczym, czy też jest rzeczywistym programem, który będzie Pan realizował jako ewentualnie wybrany rektor podczas możliwej 4-letniej kadencji?

Jest to pytanie z kategorii tych złośliwych, które gdyby nie było zadane publicznie nie warto byłoby na nie odpowiadać, ale stało się i dzięki niemu mogę coś więcej powiedzieć na tematy ogólne i sposobu mojej pracy.

Na początku chciałem powiedzieć, że w tym krótkim pytaniu są zawarte trzy przekłamania i jeden niepotrzebny przytyk. Widać, że zadająca czy zadający pytanie nie czyta tekstów, albo ma z góry założoną tezę. Pierwsze przekłamanie, cytuję: "z niepokojem obserwuję dokonywane przez Pana zmiany w opublikowanym programie wyborczym". Otóż została dokonana jedna zmiana, a nie zmiany. Drugie przekłamanie, że te zmiany dokonują się pod wpływem debaty. Ta zmiana, o którą tu chodzi **nie nastąpiła** w trakcie lub po I debacie, ale po upublicznieniu mojego programu na senacie i została zgłoszona na początku I debaty **przed** dyskusją. To można sprawdzić. Trzecie przekłamanie dotyczy kwestii funkcjonowania zakładów - ten pomysł został uszczegółowiony, a nie zmieniony, aby koncepcja była bardziej czytelna.

Żeby było jasne, przypomnę co powiedziałem podczas I Debaty: "Po upublicznieniu schematu dotarły do mnie zaniepokojone głosy i wątpliwości. Od razu podjąłem na ten temat rozmowy. Uwagi, które usłyszałem były słuszne i zrobiłem autokorektę. Powinno być to normą, że dyskusja może doprowadzić do weryfikacji pomysłu." Korekta dotyczyła miejsca i zakresu obowiązków nowego dyrektora do spraw gospodarczych. Ktoś kto zadał to pytanie, zupełnie nie rozumie jak wygląda praca zespołowa, szczególnie w tak dużym zespole jak Akademia. Nie o to chodzi przecież, żeby wymyśleć coś samemu w zaciszu gabinetu, a potem narzucić to całej społeczności. Wdrażanie takiego programu to uruchomienie procesu, który po drodze należy weryfikować, w sposób otwarty, zgodnie z pojawiającymi się nowymi sytuacjami i we współpracy ze społecznością akademicką. To właśnie praca zespołowa i szacunek dla zespołu jest podstawą mojej metody pracy.

Dlaczego o tym tak szczegółowo mówię, aby pokazać na co tak często tracimy czas. Chciałbym, aby budowanie atmosfery podejrzliwości, przypisywanie komuś złych intencji bez próby zrozumienia istoty rzeczy, rozpowszechnianie plotek, nie miały miejsca już na Akademii. Takie zachowania są nam zupełnie niepotrzebne.

A teraz pytania ogólne, bardzo za nie dziękuję. Same pytania będę skracał, gdyż są często dość rozbudowane. Najpierw pytania dotyczące spraw studenckich.

1. Problemy psychologiczne studentów.

To pytanie dotyczy problemu, o którym mówi się niechętnie lub pomija, czasem wobec którego jesteśmy bezradni, a równocześnie jeden z problemów najistotniejszych, bo głęboko ludzkich. Najpierw chciałbym powiedzieć o źródłach tych problemów, bo bywa że znajdują się one także na Akademii: problemy finansowe związane ze studiowaniem, co wiązać się może z dyskryminacją ekonomiczną, relacje z koleżankami i kolegami, a także kadra, poczucie wyobcowania i niedowartościowania, słaba dostępność do indywidualnej ścieżki studiowania dostosowanej do możliwości, preferencji i zainteresowań studentek i studentów. Te wszystkie problemy starałem się zasygnalizować w swoim programie, szukałem rozwiązań w postaci większej elastyczności programowej i integracji naszego środowiska, generalnie głębszych związków studentek i studentów z uczelnią. Padły konkretne propozycje, w tym także program stypendialny wyrównywania szans, który wiąże się z funduszem dyplomowym. Słyszałem o przypadkach rezygnacji z dyplomu ze względów finansowych, trudno o takich sytuacjach myśleć spokojnie. Ale oprócz likwidowania źródeł, potrzebna jest także bezpośrednia pomoc psychologiczna. Najlepszym rozwiązaniem jest podpisanie umowy ryczałtowej z poradnią psychologiczną, gdzie nie ma jednej psycholożki czy psychologa, gdzie można pójść w każdej chwili i wybrać dla siebie kogoś najodpowiedniejszego. Pomysł aby stworzyć możliwość konsultacji dla kadry w sprawach studenckich jest bardzo dobry.

2. Co zrobili kandydaci w trakcie przygotowywania swoich programów, żeby poznać potrzeby studentów?

Pracuję na naszej uczelni już dość długo, pracuję ze studentkami i studentami i rozmawiam z nimi nie tylko o projektach, to po pierwsze. Po drugie patrzę i słucham, jestem dość wrażliwy na ich problemy. Dokładnie 40 lat temu zakładałem z grupką moich koleżanek i kolegów Samorząd studencki w Akademii, był on wtedy chyba pierwszym w Polsce, prowadziłem tzw. Grupę szybkiego reagowania - załatwialiśmy sprawy nagłe i trudne. Zrobiło mi się smutno gdy odwiedziłem nasz Samorząd w zeszłym tygodniu w ich siedzibie na strychu w oficynie na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Nie będę jej opisywać, ale chciałem powiedzieć, że nasza pierwsza siedziba Samorządu znajdowała się na parterze w pałacu, tam gdzie było Biuro Kanclerza. Ilość problemów studenckich jakie ujawniły się podczas moich różnych rozmów i obserwacji w ostatnim okresie budzą naprawdę mój niepokój.

3. Czy kiedykolwiek byłaby możliwość całodobowego dostępu do pracowni uczelnianych?

Nie sądzę żeby było to rozwiązanie z różnych powodów racjonalne, ale Akademia dostępna do godziny 24, o to warto powalczyć. Należy jednak pamiętać, że duża część infrastruktury lokalowej Akademii to sale z różnym sprzętem badawczym i narzędziami, za które ktoś musi wziąć odpowiedzialność. Warto jednak pomyśleć o tym, aby w każdym z naszych kampusów wydzielić pracownie do tzw. „pracy własnej studenta”, które mogłyby być otwarte do godz. 24.00, a także w weekendy czy w czasie przerw świątecznych.

Problemy równościowe:

4. Nieproporcjonalna ilość kobiet na stanowiskach, parytety

Widać, że jest to już nabrzmiały problem i nie można od niego uciekać, a proces zmian trzeba maksymalnie przyspieszyć i nie czekać, aż zrobi się to samo. Zajmowanie stanowisk kierowniczych przez kobiety w naszej uczelni jest możliwe i realne. Mamy co prawda kilka Dziekanek i Prodziekanek, ale nigdy nie było kobiety na stanowisku rektorki czy prorektorki, a jest to możliwe. Problemem nie jest tu kwestia prawna, ale raczej obyczajowa czy światopoglądowa. Uważam, że wprowadzenie parytetów poza naturalnym aspektem równouprawnienia byłoby również szansą dla nas, aby być uczelnią nowoczesną społecznie, postępową i przestrzegającą standardy. Jednak przyjęcie parytetów musi być jednak wspólną decyzją wymagającą dyskusji i przygotowań. Taką dyskusję obiecuję rozpocząć i taki proces uruchomić.

5. Wyrównywanie szans tzw. młodej kadry

Niestety tę sprawę częściowo reguluje ustawa, ale w niemałym zakresie także nasz statut. I tu można zrobić znacznie więcej, w tym np. podział elektorów, skład Rady Programowej czy różnych komisji. Dotychczasowe zapisy podyktowane zapewne były wiarą w to, że kwalifikacje zawodowe są dalece istotniejsze niż demokratyczne stosunki. Trudno tego nie brać pod uwagę, jednak faktyczna dysproporcja pomiędzy tzw. „młodą kadrą” a tzw. „samodzielnymi pracownikami” jest w moim przekonaniu za duża. Sprawę skierować trzeba na początek do nowej Komisji Statutowo-Regulaminowej, żeby następnie możliwe zmiany zaproponować Senatowi.

Pytania różne:

6. Pytanie o międzywydziałową integrację.

Między innymi z tego powodu zaproponowałem w moim programie tzw. „to, co pomiędzy”, tj. jeden wspólny dzień, wspólne wykłady, wspólny „rysunek wieczorny” oraz Zakłady Artystyczno-Badawcze, wspólne wystawy i warsztaty.

7. Pytanie o stronę organizacyjną prowadzenia grantów.

Jeżeli chodzi o rozliczanie projektów wykonywanych w ramach tzw. „grantów” i zewnętrznych stypendiów, to całą pracę administracyjną powinni wziąć na siebie specjaliści, którzy tworzyliby komórkę przy Dziale Współpracy Zewnętrznej odciążając pracowników badawczo-dydaktycznych.

8. Połówki i ćwiartki etatów

Jeżeli chodzi o osoby zatrudnione na tzw. niepełnych etatach to są one dla uczelni tak samo ważne i cenne jak pracownicy pełnoetatowi. W ramach ewaluacji uczelni etaty sumują się tworząc „liczbę n” i na mocy algorytmu wpływają na finansowanie uczelni.

Generalnie etaty należy scalać, ale nie za wszelką cenę. Tu najważniejszy jest rozsądek, bowiem są miejsca i przestrzenie badawcze i dydaktyczne w Akademii, w których zatrudnienia niepełno-etatowe są najlepszym rozwiązaniem. Pamiętajmy jednak, że głównym problemem w tym zakresie są złe praktyki stosowane w naszej uczelni. Pracownik zatrudniony na części etatu również w zakresie pensum organizacyjnego powinien wykonywać tylko część obowiązków. Określenie zakresu tych obowiązków w umowie o pracę powinno rozwiązywać ten problem.

9. Problemy z wliczaniem dorobku naukowego przy ewaluacji.

Rzeczywiście obecna Karta Oceny Dorobku Jednostki Naukowej została znacznie „odchudzona” w ramach pracy nad tzw. „Ustawą 2.0” i towarzyszącymi jej rozporządzeniami. Myślę, że powinno się włączyć do przyszłej oceny ewaluacyjnej artykuły naukowe i monografie naukowe z wysoką punktacją, bo jest to w Akademii realny dorobek, który powstaje nie tylko na Wydziale Konserwacji i WZKW, ale także na innych wydziałach, których pracownicy piszą i publikują.

Warto wpływać na Ministerstwo w ramach nowelizacji Rozporządzenia o Ewaluacji. Z mojego rozeznania wynika, że już niedługo będą kolejne zmiany w tym rozporządzeniu. Ostatnie były w maju b.r. Jeśli nasza uczelnia nie wzięła w nich udziału lub nie było to skuteczne, należy interweniować w czasie kolejnych zmian tego rozporządzenia, między innymi przez KRUA.

10. Co jak uzyskamy kategorię C

Problem ewaluacji pojawia się wśród wielu innych, a jest on dla nas w nadchodzącym roku chyba najważniejszy. Wciąż nam trudno to sobie wyobrazić. Jeżeli jednak uzyskamy tzw. kat. C faktycznie w trybie zgodnym z ustawą będziemy musieli zaprzestać kształcenia na studiach II stopnia i zmieni się profil kształcenia. Będziemy też wtedy musieli przemyśleć jak skorelować ilość zatrudnionej kadry w stosunku do mniejszej liczby studentów. Proces tego typu z reguły trwa długo i nie jest prosty, bowiem istnieje jeszcze tryb odwoławczy i możliwości restrukturyzacyjne, które owszem wiążą się z redukcją kadry, ale jedynie na tych odcinkach, które wynikają ze zmiany struktury. Jeśli kiedykolwiek nastąpi konieczność „masowych” zwolnień w uczelni uważam, że należy zacząć po pierwsze od pracowników, którzy nie przynoszą dorobku naukowego i artystycznego lub przynoszą go za mało, a następnie zweryfikować zatrudnienia pracowników emerytowanych nie biorących udziału w ewaluacji (po 70 roku życia), zaś w dalszej kolejności powinno to dotyczyć pracowników zatrudnionych na „prace zlecone”.

Zagrożenie jest rzeczywiste i bardzo poważne. Co możemy zrobić w tej chwili, pełna mobilizacja, dobry zespół, jak trzeba podejmowanie radykalnych decyzji i tak się przygotować aby wygrać.

11. Archaiczny obieg dokumentów i praca zdalna

To cywilizacyjna konieczność. Myślę, że „stan epidemii” tę konieczność jeszcze bardziej nam uzmysłowił. Wszyscy kandydaci o tym mówili, ale te działania muszą być poprzedzone analizą, przygotowaniem projektu funkcjonalnego, kosztorysu i sposobu finansowania. Trzeba zacząć od zaraz, od wprowadzenia elektronicznego obiegu dokumentów, a także

musimy wypracować całościowy system alternatywnego programu i metod nauczania, wszędzie tam gdzie nie wymagany jest bezpośredni kontakt z obiektem artystycznym.

12. Jak widzą Panowie Kandydaci rolę przedmiotów artystycznych na kierunkach projektowych oraz na WZKW?

Warto pamiętać, że Akademia to uczelnia artystyczna i nawet na wydziałach o charakterze teoretycznym czy projektowym kształcenie ogólnoplastyczne jest niezwykle istotne. Bogata i wszechstronna sylwetka kandydata to nasza największa wartość. Na takim fundamencie zbudowany był też mój wydział. Przypomnę, że wykładali lub wykładają na nim tacy artyści jak: Jacek Sempoliński, Jan Dziędziora, Grzegorz Kowalski, Andrzej Bieńkowski, Łukasz Korolkiewicz, Krystian Jarnuszkiewicz, Wiktor Gutt, Jarosław Kozakiewicz i wielu innych. Dla naszych studentek i studentów było i jest to niepowtarzalne doświadczenie w budowaniu ich tożsamości projektowo-artystycznej.

13. Jak powinno wyglądać wg Kandydatów nadawanie tytułu Profesora Uczelni?

Profesor uczelni to po pierwsze nie tytuł lecz stanowisko. Pamiętajmy, że autorytetu nie budują stanowiska służbowe, tylko dorobek. Ten zaś przekłada się na stopnie i tytuły i powinien być honorowany przez uczelnię przy obsadzaniu stanowisk służbowych. Decyzję o utworzeniu (lub wypełnieniu wakatu) konkretnego stanowiska (asystenta, adiunkta, profesora uczelni, profesora) powinien zawsze podejmować kierownik katedry czy zakładu, dyrektor instytutu czy dziekan, a dopiero w dalszej kolejności rektor – jako podmiot zatrudniający. Stanowiska te powinny być obsadzane w drodze konkursu lub awansu zawodowego, bo taka jest też nowa możliwość ustawowa i statutowa.

15. Nowy punkt gastronomiczny na Wybrzeżu.

To szerszy problem, bo w każdym z naszych kampusów powinien być taki punkt gastronomiczny lub jak postuluje Samorząd stołówka studencka. Otwarcie punktu gastronomicznego na Wybrzeżu jest planowane, kiedy tylko skończy się okres ograniczeń prowadzenia działalności dochodowej wynikający z przepisów UE.

Najwięcej jednak było pytań z Wydziału Konserwacji. Nie tak dawno zwiedzałem ponownie ten wydział i pomyślałem sobie, że jest przynajmniej jeden wydział na Akademii, gdzie wszystko jest super, gdzie jest miło, ładnie i gdzie nie ma problemów. Okazuje się, sądząc z tych pytań, że nie niestety nie wszystko. Niestety, nie da się w tej chwili odpowiedzieć na te wszystkie problemy, bo wiele z nich jest bardzo szczegółowych, możemy je natomiast wszystkie zarejestrować, bo są ważne. Trzeba lepiej poznać specyfikę wydziału i wiedzieć dużo więcej, by potem wspólnie szukać rozwiązań, do czego mogę się w tej chwili zobowiązać, ale to zobowiązanie może nabrać mocy dopiero po wyborach.